

Grażyna Wyder

Uniwersytet Zielonogórski

## WYKŁĘTA ANARCHISTKA – RZECZ O SOCJALISTCE JADWIDZE GULIŃSKIEJ W POZNANIU W POCZĄTKACH XX W.

„Bo z ich to piersi płynie trucizna,  
Którą wrogowie się trują”<sup>1</sup>. Słowa te zaczerpnięte z poematu Wincentego Pola kończyły opublikowaną na łamach „Kuriera Poznańskiego” korespondencję ks. Kazimierza Zimmermanna pod dramatycznym tytułem *Socjalizm w Poznańskiej Czytelni dla kobiet*<sup>2</sup>. Artykuł sprowokował trwającą prawie dwa miesiące ostrą dyskusję o groźnej, wręcz zabójczej, jak pisał autor, działalności politycznej socjalistki Jadwigi Gulińskiej w poznańskiej Czytelni dla kobiet.

Autor ks. K. Zimmermann, działacz społeczny, ówczesny redaktor czasopiśma „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, osoba znana i wpływowa, z dezaprobatą informował poznańskie społeczeństwo o niebezpiecznych „praktykach” w powstałej w 1895 r. w Poznaniu Czytelni dla kobiet, kobiecego towarzystwa, drugiego po „Warcie”, którego celem w myśl Ustaw, co silnie zaakcentował autor, było „stworzenie ogniska życia intelektualnego i ożywienie



Jadwiga Gulińska, ze zbiorów Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu

<sup>1</sup> „Oj nie zginęła jeszcze Ojczyzna. Póki niewiasty tam czują! Bo z ich to Serca płynie trucizna, Którą wrogowie się trują”, W. Pol, *Pierwsza rocznica 29 listopada*, [w:] *Pieśni Janusza*, Paryż 1835 (z datą 1833); współczesne wyd. z 2003 r.

<sup>2</sup> X. Zimmermann, *Socjalizm w Poznańskiej Czytelni dla kobiet*, „Kurier Poznański” [dalej KP], R. 32, nr 30 z 7.02.1903, s. 1.

ruchu umysłowego wśród kobiet z wykluczeniem wszelkich spraw politycznych”<sup>3</sup>. Cel ten zamierzano osiągnąć przez wypożyczanie książek, wspólne czytanie, wykłady, pogadanki<sup>4</sup>. Członkiem Towarzystwa mogła zostać każda kobieta dorosła.

Zamierzenia te, zdaniem ks. Zimmermanna, zostały zagrożone poprzez dopuszczenie do grona „naszych pań i panien” „wybitnej agitatorce socjalistycznej, uczestniczki zebrań socjalistycznych w kraju i za granicą, znanej z swych występów w Poznaniu samym”<sup>5</sup>. Ten niebezpieczny precedens, zdaniem autora artykułu, „w towarzystwie naszym męskim – choćby najradykałniejszym – byłyby wprost niemożliwy”<sup>6</sup>.

Wystąpienie ks. Zimmermanna wywołało żywą reakcję poznańskiej prasy. „Dziennik Poznański”, w obszernym artykule *Nie tędy droga, szanowne panie*, nawoływał:

Skrętnie i chętnie zapisywaliśmy wszelkie objawy społecznej działalności pań naszych, tak obfitej mianowicie w dziedzinie oświaty. Paniom naszym należy się zasługa za utworzenie i utrwalenie środków wzajemnego się pouczenia i kształcenia. Koło naszej inteligencji zespoliły swe siły w instytucji społecznej, pełnej chluby, zapisanej pod godłem katolicyzmu i polskości. Godło to dzisiaj zachwiane – narażone nawet na znieważenie i podeptanie – stąd też nasza przestroga dzisiejsza: nie tędy droga, szanowne panie!<sup>7</sup>

Dalej zadawano dramatyczne pytanie:

Dokąd zajdziemy, jeśli zachcianki socjalistyczne wkradną się do nas nie z dołu, bo lud nasz jest zanadto religijny, ale dla jakiejś tolerancji z góry przez inteligencję? Dokąd zajdziemy, jeśli tym zachciankom drogę torują te, co ma[ją] stać na straży naszych ognisk domowych, a torują dla niepojętej jakiejś wyrozumiałości czy względności? Dokąd zajdziemy, jeśli ta polska oświata ma utonąć w morzu socjalizmu? [...]. Kto chce uznać nieszkodliwość teorii i nauk socjalistycznych, ten albo ich doniosłości nie rozumiał, albo fałszywie wedle siebie innych ocenia i mierzy. Czas ostatni nieodwołalnego zwrotu, czas oparcia się zakusom duchów błędliwych, bo nie tędy droga szanowne panie!<sup>8</sup>

Solidarnie, pełny oburzenia głos zabrały także: „Goniec Wielkopolski”, „Orędownik”, „Postęp”, „Wielkopolanin”, „Ruch”, „Przyjaciół Ludu”. W obronie wypowiedziała się „Praca”, socjalistyczna „Gazeta Ludowa” i „Gazeta Robotnicza”.

Zaatakowana, wielokrotnie wymieniana w prasie z nazwiska Jadwiga Gulińska podjęła próbę wyjaśnienia zaistniałego konfliktu, publikując i kolportując 15 lutego na własny koszt wśród rodzin poznańskich broszurę *Sprawa Czytelni dla Kobiet*

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ustawy Czytelni dla kobiet*, „Głos Wielkopolanek”, R. 1, nr 2 z 12.04.1908, s. 4.

<sup>5</sup> X. Zimmermann, *op. cit.*, s. 1.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> [H.], Głosy obywatelskie, *Nie tędy droga, szanowne panie*, „Dziennik Poznański” [dalej DP], R. 45, nr 31 z 8.02.1903, s. 2-3.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

w Poznaniu<sup>9</sup>. Próba, jak okaże się w praktyce, daremna. W notatce, sporządzonej na potrzeby policji, nieznanego donosiciela informował:

Ks. Zimmermann mobilizuje opinię przeciw socjalistce i wzywa do oczyszczenia składu Czytelni dla Kobiet. Robi to w tym celu, aby sam osobiście nasunąć na czele nagonki walczącej orężem plotki, obelgi i oszczerstwa... Ks. Zimmermann głosi, że już nie tylko socjaliści, ale nawet Ci, co się bratają z socjalistami, zdradzają Boga i Ojczyznę, licząc na to, że nikt nie będzie miał odwagi zaprzeczyć tej naiwnej bajce. Zaprawdę nie o Boga i o Ojczyznę kruszy kopie ks. Zimmermann, ale o przywilej władzy, która jest warunkiem siły materialnej i przewagi politycznej kleru w dzielnicach polskich pod zaborem pruskim<sup>10</sup>.

\* \* \*

Jadwiga Gulińska, jedna z prominentnych działaczek ówczesnego ruchu socjalistycznego w zaborze pruskim, nie doczekała się swojego biografa<sup>11</sup>. O wspomnianym powyższej „skandalu” i dalszych losach jej czynnego, politycznego życia dowiadujemy się z nielicznych wzmianek, z których najobszerniejszy jest biogram Alicji Pacholczykowej<sup>12</sup>. O działalności Jadwigi wspomniął Władysław Zieliński w pracy *Polska partia socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893-1914*<sup>13</sup>. Istotę sporu wyjaśniła Gulińska we wspomnianej broszurce. Pewne wzmianki znajdujemy w relacjach członkiń towarzystwa Czytelni<sup>14</sup> oraz w korespondencji, jaką prowadziła z kolegami partyjnymi – socjalistami<sup>15</sup>. Przebieg konfliktu, zakończonego wykluczeniem bohaterki skandalu z Czytelni, opisywała poznańska prasa.

Gulińska nie ukrywała swych sympatii politycznych, a już samo „bycie” socjalistką, praktycznie wykluczało ją z konserwatywnego środowiska poznańskiej inteligencji, będącej pod silnym wpływem kleru katolickiego.

<sup>9</sup> J. Gulińska, *Sprawa Czytelni dla Kobiet w Poznaniu*, Poznań 1903; książeczka została wydana 10.02.1903, liczyła 12 stron.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej APP], zespół: Polizei – Präsidium Posen, sygn. 4376: Józef Guliński i Jadwiga Gulińska.

<sup>11</sup> J. Gulińska za zasługi polityczne i wkład w odbudowę niepodległego państwa polskiego została odznaczona w 1937 r. Krzyżem Niepodległości [dalej KN], Centralne Archiwum Wojskowe [dalej CAW], akta personalne [dalej ap.] 16.03.1937.

<sup>12</sup> A. Pacholczykowa, *Gulińska Jadwiga*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 2: E-J, Warszawa 1987, s. 426-427.

<sup>13</sup> W. Zieliński, *Polska partia socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893-1914*, Katowice 1982, s. 87, 91-92, 130-131, 178-179 n.

<sup>14</sup> Archiwum Archidiecezjalne Poznań [dalej AAP], *Wspomnienia Zofii Rzepeckiej*, sygn. SPO 212/3, j ss. 1-30; zob. równ. Z. Rzepecka: *Wspomnienia*, wstępem i przypisami opatrzył J. Malinowski, „Kronika Wielkopolski” 2004, nr 3 (11), s. 78-97.

<sup>15</sup> Listy przechowywane w Archiwum Akt Nowych w zespole „Akta działaczy i członków PPS – Korespondencja oraz dokumenty osobiste. Dokumenty działalności politycznej i inne 1883-1932” Arch. PPS [dalej AAN Arch. PPS], sygn. 305/VII: t. 13.

„Skandalistka” w omawianym czasie była już znaną i doświadczoną działaczką polityczną<sup>16</sup>. Z ruchem socjalistycznym związała się w roku 1895<sup>17</sup>. Mieszkała wówczas w Łodzi i tam zetknęła się z działaczami Polskiej Partii Socjalistycznej, a konkretnie z Aleksandrem Malinowskim<sup>18</sup>, bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego, oraz przyszłym mężem Józefem Gulińskim<sup>19</sup>. Ślub wzięli w roku 1896 i jak zapisano w rekomendacji wniosku o Krzyż Niepodległości: „Razem odczuwając głęboko niedolę ojczyzny i ludu polskiego wstępują w szeregi w PPS i przez kilkanaście lat znowu swego życia poświęcają siły wolność i mienie w pracy niepodległościowej”<sup>20</sup>.

Zamieszkali w Warszawie, początkowo na ul. Hożej 22, a następnie na Żurawiej 5. Mieszkania ich były lokalami partii, w których znajdował się skład literatury partyjnej oraz punkt przesyłowy „Robotnika”. Bywał w nich i Józef Piłsudski<sup>21</sup>. Jadwiga wraz z koleżanką partyjną Marią Gertrudą Paszkowską<sup>22</sup> zajmowała się sprawami technicznymi. Oboje – z mężem, znani wśród działaczy jako „Małżonkowie” – kolportażem „bibuły”. Wykorzystywała swój stały paszport niemiecki, jako żona niemieckiego obywatela, do przewożenia partyjnej bibuły z zagranicy. Podczas jednego takiego transportu literatury z Niemiec do Warszawy zostali w maju 1900 r. aresztowani. Józefa

<sup>16</sup> Jadwiga Gulińska, z.d. Lewicka, c. Onfurego i Antoniny z d. Trokowska, ps. Jaga, ur. 12.10.1863 r. w folwarku Karolówka na Zamojszczyźnie. W 1896 r. wyszła za mąż za Józefa Gulińskiego. Matka trójki dzieci: Kazimierza, ur. 5.07.1892 w Moskwie; Zofii, ur. 22.08.1894 w Moskwie, i Stanisława, ur. 18.03.1897 w Warszawie. Zmarła 13.03.1939 w Poznaniu, zob. A. Pacholczykowa, *op. cit.*, s. 462-427; CAW, Gulińska Jadwiga, ap. KN 16.03.1937.

<sup>17</sup> Mimo usilnych poszukiwań nie udało się ustalić wcześniejszych losów J. Gulińskiej, rodzinnego klimatu, w jakim wzrastała, oraz „dorastania” do socjalistycznej ideologii.

<sup>18</sup> A. Malinowski (1868-1922), działacz PPS, współorganizator drukarni „Robotnika” w Łodzi; współpracownik J. Piłsudskiego. Uwięziony w 1900 r. w X Pawilonie Cytadeli. Skazany na 8-letnie zesłanie do Syberii Wschodniej; udało mu się zbiec z transportu; zob. Polski Słownik Biograficzny [dalej PSB], t. 19: 1974, s. 328; równ. J. Wągrodzki, *Cytadela – prezydent Syberii*, www.muzeum-niepodleglosci.art.pl/kto\_jest\_kim.php, s. 16 [5.03.2011].

<sup>19</sup> J. Guliński (ur. 13.03.1863 w Nieszawie k. Ciechocinka – zm. 18.09.1939 w Poznaniu), s. Jana; ps. Brzoza, Małżonek; z zawodu handlowiec, działacz socjalistyczny. Mieszkał w Toruniu i w latach 90. XIX w., przyjechał do Królestwa Polskiego, gdzie poznał swoją żonę Jadwigę Lewicką, zob. B. Winnicka, *Guliński Józef*, [w:] *Słownik biograficzny...*, t. 2: E-J, s. 427; CAW, Guliński Józef, ap. KN 16.03.1937.

<sup>20</sup> CAW, Guliński Józef, *op. cit.*, dok. 1.

<sup>21</sup> L. Wasilewski (1870-1936), minister spraw zagranicznych w rządzie J. Moraczewskiego; w rekomendacji do wniosku o KN napisał: „Zaświadczam, że Pani Jadwiga Gulińska brała od długiego szeregu lat czynny udział w ruchu niepodległościowym, a mianowicie od 1896-1900 spełniała wraz z mężem Józefem ważne funkcje organizacyjne PPS. W mieszkaniu ich w Warszawie schodzili się kierownicy partii z Józefem Piłsudskim na czele. Tamże przechowywała nielegalne druki i dokumenty, w tym mieszkaniu i na lotnisku w Komorowie. Ukrywał się tam niejednokrotnie Józef Piłsudski. W maju 1900 aresztowano ją z dużym transportem wydawnictw nielegalnych. Osiedłszy w Poznaniu, potem zaś w Lipsku brała czynny udział w polskim ruchu społecznym utrzymując stały kontakt z PPS obu zaborów. J. Piłsudski zatrzymywał się u p. Jadwigi Gulińskiej wracając z Londynu. Od 1916 zamieszkała znów w Poznaniu”, zob. CAW, Gulińska Jadwiga, ap., *op. cit.*, dok. 7.

<sup>22</sup> Maria Gertruda Paszkowska (ur. 29.08.1859 – zm. 30.12.1925), c. Władysława i Marii Wojszwiłł, ps. Gintra, Hetmanica, działaczka PPS; zob. PSB, t. 25: 1980, s. 284.

Gulińskiego osadzono na Pawiaku. Po kilku miesiącach śledztwa został wypuszczony za kaucją (sprawę prowadził Stanisław Patek<sup>23</sup>) z nakazem, jako niemiecki poddany, wyjazdu z Królestwa „na zawsze”<sup>24</sup>.

Jadwigę aresztowano przed Dworcem Wiedeńskim w Warszawie, kiedy wsiadała do dorożki. Miała na sobie ok. puda (tj. 17,5 kg)<sup>25</sup> tajnej bibuły. Została osadzona w X Pawilonie, w celi nr 27. Jej więziennym sąsiadem przez pewien czas był Józef Piłsudski<sup>26</sup>.

Po rocznym śledztwie została wypuszczona, w stanie agonalnym, jako niemiecka „poddana” pomimo oczywistych dowodów winy, i wydalona wraz z mężem i trójką małych dzieci w ciągu 24 godzin „na zawsze” z granic Cesarstwa Rosyjskiego. Do krytycznego stanu zdrowia doprowadziła się sama, głodząc się przez kilka miesięcy (wyrzucała pożywienie do toalety), licząc na to, że Rosja dbająca wówczas o poprawne układy z Niemcami nie zechce dopuścić, aby obywatelka mająca legalny paszport niemiecki umarła w celi więziennej przed zakończeniem śledztwa. I się nie myliła.

Gulińscy 7 listopada 1900 r. przybyli do Berlina, gdzie Jadwiga kontynuowała rozpoczętą w Warszawie naukę zawodu dentystki. Józef poszukiwał pracy. Warunki zmuszały go do częstych, dalekich i długich podróży po Europie. Jadwiga zostawała często z dziećmi, co nie przeszkadzało jej uczestniczyć w życiu politycznym. W grudniu 1900 r. wstąpiła wraz z mężem do miejscowej sekcji Oddziału Zagranicznego Polskiej Partii Socjalistycznej, działając równocześnie w PPS zp.<sup>27</sup> Wspólnie z Jerzym Haasem<sup>28</sup> i Esterą Golde-Stróżecką<sup>29</sup> nadawała ton merytorycznym treściom obrad VI Zjazdu PPS zp. w maju 1901 r. w Berlinie<sup>30</sup>. Przedstawiła jednogłośnie przyjętą

<sup>23</sup> S. Patek (1866-1944), adwokat, dyplomata, działacz wolnomularstwa; obrońca w procesach politycznych, bliski współpracownik J. Piłsudskiego, organizator sądownictwa w II RP, 1919-1920 min. spraw zagranicznych; 1921-1926 poseł w Japonii; 1926-1932 – w ZSRR; 1933-1935 ambasador w USA. Zginął podczas powstania warszawskiego, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4: M-P, Warszawa 1996, s. 799.

<sup>24</sup> CAW, Guliński Józef, ap. KN 16.03.1937, dok. 1.

<sup>25</sup> CAW, Gulińska Jadwiga, *op. cit.*, życiorys, dok. 6.

<sup>26</sup> Udając niewinną, nie odpowiadała jednak na jego pukanie. We wniosku o Krzyż Niepodległości wspomniała, że ma jeszcze kartkę pisaną do niej przez Piłsudskiego z Galicji, w której jako były „sąsiad” pozdrawia ją serdecznie, *ibidem*.

<sup>27</sup> AAN Arch. PPS, List J. Gulińskiej Berlin 9 XII 1900 do ZZSP; zob. równ. W. Zieliński, *op. cit.*, s. 87.

<sup>28</sup> Jerzy Haase (6.12.1878 – po 1939), ps. Kolski Jan, Konrad, J.H., H, s. Maksa; J. Kancewicz, *Haase Jerzy*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 450.

<sup>29</sup> Estera Golde-Stróżecka (ur. 1.08.1872 w Płocku – zm. 2.09.1938), ps. Etkka, Irena, c. Beniamina Golde, polska i francuska działaczka polityczna i socjalistyczna, lekarka i komunistka; więcej i szerzej zob. K. Kawecka, A. Żarnowska, *Estera Golde-Stróżecka*, „Z Pola Walki” 1959, nr 1, s. 208-228; zob. równ. J. Kancewicz, *Golde-Stróżecka Estera*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 286.

<sup>30</sup> Zjazd odbył się 27-28.05.1901; podają za: W. Zieliński, *op. cit.*, s. 183.

rezolucję, krytycznie oceniającą stosunek SPD do PPS zp.<sup>31</sup> Opowiadała się za samodzielnością organizacyjną PPS zp.<sup>32</sup>

Po rocznym pobyciu w Berlinie, 26 września 1901 r. Gulińscy przeprowadzili się do Poznania, meldując się na Berlinerstrasse (obecnie Jana Henryka Dąbrowskiego) 19/23<sup>33</sup>. Jadwiga, nie znając realiów politycznych dominujących w Poznaniu, zawsze partyjnie zaangażowana, 20 października 1901 r. postanowiła, zaciekawiona wzmianką o zebraniu Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Poznaniu i wezwaniem „goście mile widziani”, wziąć w nim udział. W liście, prawdopodobnie do Estery Golde-Stróżeckiej z tego dnia, napisała:

Zdaje mi się, że zrobiłam dziś straszne głupstwo. Siedzę tu już tyle dni, a nic jeszcze nie wiem, nic nie robię! Po prostu nie widzę możliwości dostania się do ludzi! Stosunki związkowe nic dla mnie, jako kobiety nie znaczą, nasi towarzysze tutaj jakby nie istnieli [--]. Ale dziś czytam „zebranie miesięczne rob[otników] kat[katolickich] pol[skich]”. Wałę. Jest i kilka kobiet, paruset chłopów, siedzę, słucham. Dyskusji nie ma. Dowiaduję się, kobiety tylko, jako goście, bez prawa głosu do wniosków. Książd prawi – o socjalizmie [--]<sup>34</sup>.

Mówi tak:

socjaliści chcąc uwieść lud głoszą i powołują się na zdanie ojców kościoła pierwszych wieków, ba na samego Chrystusa, że oni głosili tą samą naukę, że nie powinno być biednych ani bogatych, że własność prywatna jest kradzieżą a bogacze złodziejami. To jest nieprawda. [...] Jeżeli ktoś jest bogaty, to, dlatego, że ciężko zapracował, albo ma talent od Boga dany, albo zrobił szczęśliwe obroty. [...] Socjaliści chcą tylko odwieść lud od Boga, od Kościoła, od religii, wykryli, że człowiek od małpy pochodzi, chcą uwieść lud udając jego przyjaciół. Chcą równości [...], ale ponieważ Adam popełnił grzech w raju, więc od tego ziemia zostaje przeklętą [podk. w oryg.] i równości nigdy na niej nie będzie i być nie może.

Tu zaczyna się moje głupstwo [podkr. G.W.]. Spojrzałam na zgromadzonych. Słuchali bynajmniej bez zachwytu, ale z poddaniem się i tyle przygnębienia odbijało się na ich twarzach, że nie wytrzymałam. Wstałam idąc zwolna ku drzwiom, rzucałam na obie strony słowa: ten książd panowie zdradza Chrystusa i Was, nieprawdę mówi i zdrajcą jest! Pozwolili mi wyjść spokojnie. Ale na ulicy dopędziło mię kilku, potem kilkunastu chłopów: pani wołała, że książd zdrajca? Ja wołałam. Niech pani to nam jeszcze raz powtórzy. Owszem panowie. [...] A dacie mi głos? [...]. Weszliśmy z powrotem na salę, aż do estrady. Książd z oczami gorejącymi stłumioną wściekłością, pyta mnie. Pani mówiła – zdrajca. Ja mówiłam i chcę mówić więcej. [...] Książd: ja zabraniam. Panowie wyprowadźcie z sali tę panią! Kilkunastu chłopów rzuciło się na mnie, popychając i grożąc. Odezwało się kilka głosów: bić ją po pysku. Książd milczał. Inni wołali: nie bić, nie bić. Socjalistka idąca a właściwie biegnąca rozpędem przez salę mówiłam spokojnie: wszystko to zniosę bracia, bo to za waszą sprawę! Na sali prócz pojedynczych głosów było cicho [...]<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Na zjeździe próbowano określić wzajemne relacje z socjaldemokracją niemiecką. W przedstawionej przez J. Gulińską rezolucji, przyjętej jednogłośnie przez uczestników zjazdu, krytycznie oceniono stosunek socjaldemokracji niemieckiej (SPD) do PPS zp.; zob. *ibidem*, s. 183.

<sup>32</sup> A. Pacholczykowa, *op. cit.*, s. 462.

<sup>33</sup> Zameldowali się w Poznaniu 2.10.1901, zob. Karta meldunkowa miasta Poznania 1870-1931 [dalej KMP], sygn. 14.470.

<sup>34</sup> AAN Arch. PPS, List J. Gulińskiej Poznań 20 X 1901.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

Ksiądz Zimmermann, prawie półtora roku później wzniciając swoim artykułem polityczną burzę, opisaną powyżej sytuację zinterpretował w kilku zdaniach, donosząc czytelnikom:

Kilka miesięcy wstecz dnia 20 października 1901 na zebraniu Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Poznaniu zaczęła podczas wykładu duchownego wice patrona tegoż Towarzystwa, a mianowicie przy zdaniu, iż „ziemia została z powodu grzechu pierwszych rodziców w raju przeklętą i odtąd równości nigdy na niej nie było i nie będzie”, wołać: oszust, bałamut, ksiądz zdradza Chrystusa i was, przez co w wysokim stopniu oburzyła i zgorszyła proste umysły naszych robotników<sup>36</sup>.

Na nic zdały się wyjaśnienia Jadwigi Gulińskiej, że wprawdzie czuje się winna, zabierając głos, bez uprzedniego poproszenia, gdyż przeczy to wymaganiom parlamentaryzmu, ale wychowana w zaborze rosyjskim, w „państwie niewoli politycznej zbudowanej na ciemnocie ludu”, oraz poprzez pomieszkanie w Berlinie, gdzie „dzięki oświacie politycznej, szerokie masy robotników niemieckich [...], krok za krokiem zdobywają dla siebie prawa, dobrobyt, wyższy poziom umysłowy i kulturalny”<sup>37</sup>. Nie była więc w stanie – jak stwierdziła – spokojnie znieść słów księdza, wmawiającego zgębionym pracą i biedą ludziom, że „ponieważ Adam i Ewa zgrzeszyli w raju, więc Bóg przeklął ziemię i kwiat równości nie zakwitnie na niej – nigdy!”<sup>38</sup>.

Zrozumienia wśród elit inteligenckich nie znalazła, patronem wspomnianego Towarzystwa robotniczego był bowiem autor rzeczony artykułu, który puentując, zauważał:

Rozwodzić się, iż socjalista nie może być ani dobrym, prawdziwym katolikiem, ani Polakiem – zbyt cenna dzisiaj. [...] Niewątpliwie bowiem każda z pań, należących dzisiaj do Czytelnicy rozumie, iż wśród nas nie ma miejsca, dla socjalistek, iż dosyć wśród nas błędów i win, fałszów i zdradzieckich czynów, aby jeszcze te, na które społeczeństwo patrzy, jako na źródło zbawienia<sup>39</sup>.

Broszura Gulińskiej dała impuls do ostrych wypowiedzi konserwatywnych polityków potępiających jej czyn, ale i prezentowany przez nią nurt polityczny<sup>40</sup>. Zabrakło bowiem słów pokajania. Jadwiga Gulińska podkreśliła natomiast, że atakującemu ją ks. Zimmermannowi nie o Boga i Ojczyznę chodzi, ale o przewagę materialną i po-

<sup>36</sup> X. Zimmermann, *op. cit.*, s. 1.

<sup>37</sup> J. Gulińska, *Sprawa...*, s. 11.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> X. Zimmermann, *op. cit.*, s. 1.

<sup>40</sup> Na łamach „Kurieria Poznańskiego” ukazały się artykuły potępiające sam ruch socjalistyczny. W artykule sygnowanym X, *Kościół a socjalizm*, napisano: „Socjalizm jest największą ze wszystkich herezji, jakie kiedykolwiek pojawiły się na świecie [...]. Nie można być socjalistą i prawym katolikiem i grzeszy ciężko przeciw Bogu, kto czyta pisma socjalistyczne i im podobne, zwalczając lub wykrzywiając naukę Kościoła i depcząc powagę biskupów. Krzywdzi wreszcie swój naród, kto pod hasłem »im gorzej, tem lepiej« socjalistom użycza poparcia, zawiera z nimi sojusze, z których oni jedyni ostatecznie ciągną korzyści”, zob. KP, R. 32, nr 50 z 3.03.1903, s. 2; w nr 66 z 21.03.1903, art. *Socjalizm i moralność*, jako przeciwstawnie się małżeństwa, życia rodzinnego socjalizmowi.

lityczną kleru w dzielnicach polskich. Uznała, że jego działalność terroryzuje opinię publiczną.

Kazimierz Brownsford<sup>41</sup> – działacz społeczny, redaktor naczelny „Poradnika Gospodarskiego”, „Gospodyni Wiejskiej”, a jednocześnie wydawca „Kalendarza rolniczego »Poradnika Gospodarskiego«” – w artykule pod znamionym tytułem *Jadwiga Gulińska*, opublikowanym na łamach „Kuriera Poznańskiego”, zauważył:

wypada koniecznie otworzyć pani Gulińskiej oczy, że społeczeństwo tutejsze zna doskonale swe obowiązki społeczno-polityczne i zna także swe Duchowieństwo; szło z nim i pójdzie zawsze ręką w rękę nie tylko teraz, ale i w przyszłych pokoleniach z pewnością. [...]; socjalizm pragnąłby wcisnąć się w nasze społeczeństwo, ale my znajdziemy w sobie tyle siły, by go stanowczo odeprzeć. [...]. Nie życzymy sobie, aby nasze panie, żony, siostry w Czytelni, psuły nam to, nad czym we wszystkich warstwach społeczeństwa pracujemy, przed czym tak energicznie się bronimy, to jest przed socjalizmem. Jeżeli zaś pani Gulińska nie tai się, lecz owszem oświadcza publicznie nie tylko, że jest socjalistką, ale że przy okazji jawnie w tym duchu działać może, jeśli zechce, wobec tego naszym paniom nie wypada zrobić nic innego, jak ustawy uzupełnić i panią tą z grona swego wykluczyć. [...]. Wykluczenie socjalistki z Czytelni powinno nastąpić w jak najbliższym czasie, albo, w innym razie, publiczność odwróci się od Czytelni<sup>42</sup>.

Ksiądz Zdzisław Zakrzewski<sup>43</sup>, na łamach „Dziennika Poznańskiego” w artykule *Obskurantyzm*, podjął polemikę z autorem artykułu zamieszczonym w „Pracy” zatytułowanym *Szanujmy przekonania innych*<sup>44</sup>. Kryjący się pod pseudonimem „Quis” autor, oskarżając księży o nietolerancję, pisał:

Trudno doprawdy pojąć, jak się stać mogło, że kapłan zaleca gorliwie gronu kobiet inteligentnych, aby z pominięciem statutów wskazały drzwi jednej z pań, dlatego iż wyznaje zasady socjalistyczne, aby wyrzuciły ją ze strachu przed widmem socjalizmu, a więc w imię wstecznicstwa i średniowiecznej nietolerancji<sup>45</sup>. Jeżeli jednak są zbiorowiskiem kobiet inteligentnych i pragną rozszerzenia swej wiedzy, dążą do światła – nie wolno im zamykać drzwi przed socjalistką, póki nie ciąży na niej poważny zarzut lub skaza, nie wolno im zaryglować się przed straszakiem socjalizmu. [...] Socjalistka, o której mowa, jest Polką, czy mieni się Polką (a to w tym przypadku wystarcza), zatem wydalenie jej z Czytelni poczytać można tylko za akt zapleśniałego wstecznicstwa i nie-

<sup>41</sup> K. Brownsford (1856-1925), ziemianin, działacz społeczny; w latach 1893-1920 redaktor naczelny „Poradnika Gospodarczego”, wydawca „Kalendarza rolniczego »Poradnika Gospodarczego«”, organizator kursów rolniczych; działacz charytatywny w Tow. św. Wincentego a Paulo i „Caritas”, poseł na Sejm Ustawodawczy oraz I kadencji II RP; zob. W. Jakóbczyk, *Brownsford Kazimierz*, Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa-Poznań 1981, s. 82-83; K. Brownsford, *Parlamentarzyści RP*, www.bs.sejm.gov.pl [5.10.2011].

<sup>42</sup> K. Brownsford, *Pani Jadwiga Gulińska*, KP, R. 32, nr 43 z 22.02.1903, s. 1; zob. równ. DP, R. 50, nr 44 z 24.02.1903, s. 2-3.

<sup>43</sup> Ks. Zdzisław Zakrzewski (1870-1936), działacz niepodległościowy, historyk, literat, zob. portal internetowy Rawicza: *90 rocznica powrotu Rawicza do Polski*, www.rawicz.rawicz.pl [7.03.2011].

<sup>44</sup> Quis, *Szanujmy przekonania innych*, „Praca” nr 7 z 15.02.1903, s. 160.

<sup>45</sup> Ustawy Towarzystwa stanowiły, że „zwyczajnym członkiem Tow. Czytelni może być każda kobieta dorosła”.



tolerancji, prowadzącej do obskurantyzmu, sobkostwa i zastoju. W imię wolności duchowej, szlachetnej tolerancji i w imię dobra społecznego – szanujmy przekonania innych<sup>46</sup>.

Książd Zakrzewski, odnosząc się do nawoływań o tolerancję, zauważał:

szanować przekonania innych mogłoby pociągnąć następstwa w towarzystwach naszych. Zasady te w życiu swym prywatnym każdy stosować powinien i też najlepiej z nią przejdzie przez życie, lecz *nigdy tej zasady postawać nie można, a tem mniej wedle niej postępować w wewnętrznym życiu towarzystw naszych, w których się łączyć powinni tylko ludzie jednych przekonań i jednych uczuć* [italic w oryg.]<sup>47</sup>.

W następnych akapitach podkreślił, że panie z Czytelni dla kobiet w Poznaniu powinny sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: „Czym chcą być właściwie, czy zbiorowiskiem niewiast wszelkiego gatunku i wszelkich przekonań, choćby i najlichszych, czy też chcą być Towarzystwem zacnych naszych kobiet, szukających wiedzy, nauki i oświaty pod jednym wspólnym sztandarem, na którym napisano: »z Bogiem za wiarę i ojczyznę«<sup>48</sup>.

W odpowiedzi na wspomnianą broszurkę Jadwigi Gulińskiej głos zabrały również znane i cenione w Poznaniu członkinie Zarządu Czytelni: Zofia z Pfitznerów Rzepecka i Róża Erzepkowa. Do wypowiedzi – jak napisały – zostały sprowokowane relacją ze styczniowego zebrania, na którym mimo sprzeciwu części członkiń Jadwiga została przyjęta do Czytelni<sup>49</sup>. W relacji Gulińska zaprzeczała sugerowanej działalności politycznej, pisząc, że: „udział swój w życiu towarzyskim ograniczała do wymienionej raz lub dwa na miesiąc u bibliotekarki tych niewinnych książek”, choć przyznała dalej, zapytana o możliwość agitacji, że „jakkolwiek dotąd nie propagowała dotąd swych zasad w Czytelni, ale mogła była to czynić [...], ponieważ prawa tego zrzekać się istotnie żaden uczciwy człowiek w zasadzie się nie może”<sup>50</sup>. Retorycznie dalej zapytywała „jakimże, więc prawem moralnym wykluczyć można z powodu takich czy innych przekonań osobistych”<sup>51</sup>. Obie Panie, które jasno zadeklarowały, że znajdowały się w grupie sprzeciwiającej się przyjęciu, gdyż Jadwiga Gulińska „nie zadowolili się bynajmniej zaznaczeniem, że jest socjalistką, lecz wyraźnie przyznała,

<sup>46</sup> Quis, *op. cit.*

<sup>47</sup> Ks. Z. Zakrzewski, *Obskurantyzm*, DP, R. 45, nr 43 z 22.02.1903, s. 2.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> Zebranie odbyło się 21.01.1903 r., zob. Z. z Pfitznerów Rzepecka, R. Erzepkowa, *W sprawie Czytelni dla kobiet*, KP, R. 32, nr 41 z 20.02.1903, s. 2; DP, R. 45, nr 42 z 21.02.1903, s. 2; rok wcześniej J. Gulińska próbowała włączyć się w prace Tow. „Warta”, wówczas panie w głosowaniu odrzuciły jej wniosek, za nieprzyjęciem głosowały panie: Aniela Tułodziecka, Zofia Rzepecka, L. Hedingerowa, R. (?) Rzepecka, Bronisława Au, J. Niedzielewska, Ojcumiła Kusztelan; za przyjęciem: Janina Omańkowska, J. Wrzesińska, *Sprawozdanie z zebrania Wydziału [Warta] z dnia 31.XII.1902*, Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich [dalej ZS BRacz], Warta, sygn. 1028/VII, k. 23.

<sup>50</sup> J. Gulińska, *Sprawa...*, s. 6.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

że szerzenie swych zasad uważa za swój obowiązek i że będzie je w *Czytelni szerzyła*<sup>52</sup>. Do protestu przeciw pani Gulińskiej skłoniła je „rzetelna chęć obrony katolickiego charakteru Towarzystwa, do czego jako założycielki Czytelni specjalne miałyśmy prawo i obowiązek”<sup>53</sup>.

Zofia Rzepecka w spisanych pod koniec życia *Wspomnieniach* zapisała:

Zainteresowała wszystkich jej wybitna inteligencja i gotowość do współpracy, zwłaszcza w wypożyczaniu książek młodzieży. Wkrótce przekonaliśmy się, że do wypożyczanej książki dołączała małe broszurki propagandowe socjalistyczne. Gdy nadszedł termin walnego zebrania i wyborów, jedna z członkiń zwolenniczka G. zaproponowała ją na członka Zarządu<sup>54</sup>. Wnioskowi temu sprzeciwiłam się, twierdząc, że wprawdzie w statucie nie zaznaczono, że tylko katolicki mogą być członkiniami, lecz w praktyce tak było i w wyborze książek dużą wagę kładłyśmy na to, żeby nie było książek, któryby obrażały nasze przekonania katolickie. Natomiast proponowana pani G. jest socjalistką i jako taka nie może wchodzić do zarządu organizacji, która jest przeciwna jej poglądom<sup>55</sup>.

Członkinie Towarzystwa Czytelni dla kobiet stanęły przed trudnym zadaniem. Z prasowych relacji, jak i przekazów wspomnieniowych wynika, że wśród członkiń Towarzystwa brakowało jednomyślności<sup>56</sup>. Znajdowały się pod silną presją, inspirowaną przez prasę<sup>57</sup>. „Kurier Poznański”, który zainicjował całą „burzę”, w komentarzu redakcyjnym pod informacją o nadzwyczajnym walnym zebraniu Czytelni wręcz groził:

Środowe posiedzenie będzie decydującym dla stanowiska, które nasze polskie i katolickie społeczeństwo wobec Czytelni zajmie. Albo socjalistka opuści Czytelnię, albo też wypadnie społeczeństwu Czytelnię uważać, jako instytucję wrogą naszej wierze i naszej ojczyźnie. Zarazem ufamy, że oprócz usunięcia socjalistki odbędzie się rewizja stosunków wewnętrznych w Czytelni, które muszą widocznie być bardzo niezdrowe, gdy Czytelnię – aż nad brzeg przepaści zaprowadziły<sup>58</sup>.

<sup>52</sup> Z. z Pfitznerów Rzepecka, R. Erzepkova, *op. cit.*

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> Prawdopodobnie osobą tą była Janina Omańkowska (1859-1927), znana działaczka społeczna, późniejsza posłanka na Sejm Śląski (1922-1927); o Omańkowskiej pisała Gulińska w liście z Poznania 14.10.1902, prosząc towarzyszy o przesyłanie na jej adres, Poznań, ul. Strzałowa 4, kwartalnika „Światło” [czasopismo popularno-naukowe, organu PPS, wyd. w latach 1899-1904; red. J. Kaniowski (ps. Bolesława Jędrzejewskiego)]; „pierwsza to nasza abonentka z inteligencji w Poznaniu, ale na więcej jakoś się nie zanosz”; zob. AAN Arch. PPS, List J. Gulińskiej Poznań 14 X 1902.

<sup>55</sup> AAP, Rzepecka Zofia, *op. cit.*, s. 13. Pisownia według oryginału.

<sup>56</sup> Zofia Rzepecka była przekonana o działalności agitacyjnej Gulińskiej.

<sup>57</sup> W terminie od 7.02.03 do 21.03.03 tylko na łamach „Kuriera Poznańskiego” ukazało się 16 różnorodnych denuncjacji dotyczących J. Gulińskiej oraz 4 artykuły wieszczące ogrom moralnych i duchowych zagrożeń dla katolików płynących ze strony socjalizmu; „Kurierowi” wtórowały inne pisma w Księstwie Poznańskim.

<sup>58</sup> *Kronika mieszcowa, prowincjonalna i zagraniczna*, KP, R. 32, nr 44 z 24.02.1903.

Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Czytelni dla kobiet odbyło się 25 lutego 1903 r. „Kurier Poznański” w dwa dni po posiedzeniu z triumfem ogłasza: „Socjalistka wykluczona z Czytelni dla kobiet”. Opisując podjęte na zebraniu decyzje, redakcja pisma obwieściła: „Wynik wczorajszego zebrania uratował Czytelnię [...]. Opinia publiczna dziś szczerze zadowolona z wczorajszego rezultatu posiedzenia, interesować się będzie dalej rozwojem Czytelni i duchem, który w tej instytucji będzie panował”<sup>59</sup>.

W opublikowanym protokole z Walnego Zebrania zwołanym w trybie nadzwyczajnym z przedstawionych powyżej powodów, w celu przeprowadzenia wyboru nowych władz Towarzystwa i zmian w ustawach, poinformowano o zmianach w ustawie, wprowadzając dodatek do § 4, o brzmieniu: „Członkiem Towarzystwa nie może być zadeklarowana agitatorka socjalistyczna”<sup>60</sup>.

I można uznać, że ten zapis usatysfakcjonował polskie katolickie elity intelektualne Poznania, gdyż praktycznie dyskusja została zakończona. Ukazało się kilka ogólnych artykułów o grożących ze strony socjalistów zagrożeniach.

W dopełnieniu dodać należy, że w obronie Jadwigi Gulińskiej wystąpiła jedna z działaczek poznańskich. Podczas walnego zebrania o głos poprosiła Janina Omańkowska, przedstawiając swoją wersję wydarzeń w odpowiedzi na informacje zawarte w korespondencji pań Erzepkowej i Rzepeckiej. Odniosła się do wzmianki w artykule, że pani Gulińska:

1. Należała przez kilka tygodni do Wydziału.
2. Brała udział w urządzanych przez Czytelnię pogadankach piątkowych i tam propagowała swe poglądy socjalistyczne.
3. Ofiarowała swą pomoc przy wydawaniu książek niezamożnym członkom, którą to pomoc na szczęście odrzucono<sup>61</sup>.

Rozpatrując pkt 2, stwierdzała, że Panie sugerują, jakoby w Czytelni urządzano pogadanki o socjalizmie, i że o wykłady proszono Gulińską. Uczestniczyć w nich mieli członkowie „w liczbie 150”. Tymczasem, co wynika z protokołu zebrania z dnia 2 lutego 1902 r., dodatkowe spotkania uchwalono na wniosek jednego z członków, aby „Czytelnia raz w tydzień była otwartą wieczorem dla wygody członków, którzy w dzień oddają się pracy zawodowej”<sup>62</sup>. Podczas jednego z takich spotkań – jak uważała Omańkowska –

kiedy zeszyliśmy się trzy, rozmowa zesłała na socjalizm. Zdarza się to niejednym ludziom i zdarzyć się to może wszędzie – niestety zdarzyło się to w Czytelni. Zaraz w kilka dni potem rozeszła się po mieście wieść, że w Czytelni toczą się wstrętne rozmowy o równości. Dziwna rzecz, że jedna

<sup>59</sup> *Socjalistka wykluczona z Czytelni dla kobiet*, KP, R. 32, nr 47 z 27.02.1903, s. 1.

<sup>60</sup> K. Paczkowska, T. Gantkowska, *Walne zebranie Czytelni dla kobiet*, KP, R. 32, nr 49 z 1.03.1903, s. 4; też: DP, R. 50, nr 4 z 1.03.1903, s. 4.

<sup>61</sup> Z. z Pfiznerów Rzepecka, R. Erzepkowa, *op. cit.*

<sup>62</sup> K. Paczkowska, T. Gantkowska, *op. cit.*

z pań podpisanych pod artykułem wiedziała już wtenczas o tej sprawie i zapatrywała się na nią jak tyłu innych ludzi, jak za humorystykę. Dziś uważa to za zbrodnię i to zbrodnię popełnioną przez Czytelnię<sup>63</sup>.

Z sarkazmem zauważała Omańkowska dalej, że Czytelnia sama bez pomocy innych przy dotychczasowych ustawach była w stanie „usuwać od pracy społecznej członków, których podoba jej się uważać za wrogów społeczeństwa i że cała ta, jeśli się tak wyrazić można heca, była niepotrzebna”<sup>64</sup>. Ponadto została upoważniona do oświadczenia, że „wszystkie, ale to wszystkie czcimy i kochamy religię i narodowość, a tylko nie ogłaszamy tego po gazetach, ponieważ nie przypuszczamy ani na chwilę, aby ktokolwiek ośmielił się wątpić o tem”<sup>65</sup>.

Wcześniej socjalistyczna „Gazeta Robotnicza”, ustosunkowując się do wydarzeń, podawała:

Przed rokiem większość towarzystwa przyjęła na członka pewną osobę, wiedząc, że ta jest socjalistką. Księża poznańscy postanowili naszą socjalistkę wygrzyżć – rozpoczęła się nagonka. Poczęto wreszcie skrycie pracować, gdy to nie pomogło, klechy wyciągnęły sprawę na widownię publiczną, urządzając krucjatę przeciwko jednej jedynej socjalistce. Misji tej podjął się, ks. Zimmermann, redaktor „Ruchu społecznego”, znany socjalistożerca. Wstrętna robota księżowska. Przykładni zastępcy Chrystusa<sup>66</sup>.

W kilkanaście lat później ks. Zimmermann, już jako profesor na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, sam zostanie „bohaterem” prasowych denuncjacji. Sprawa Jadwigi Gulińskiej stanie się w 1911 r. jednym z głównych argumentów przeciw niemu w czasie wystąpień studentów (tzw. Zimmermaniada). Na łamach „Myśli Niepodległej” anonimowy autor omówi w obszernym artykule poznańskie wydarzenia, zauważając: „Nie waha się on, kapłan Chrystusowy, wobec kobiety, która nie ma innej broni, prócz broni idei – straszyć policją, zwraca uwagę publiczności na czujne oko, jakim policja ją śledzi”<sup>67</sup>. Zarzucił księdzu, że pragnąc „sterroryzować opinię publiczną za wszelką cenę”, doniósł o jej politycznej działalności policji, i to w sytuacji, kiedy atmosfera polityczna w mieście była szczególnie napięta. Społeczeństwo polskie w Poznańskim mocno zaangażowało się w walkę w obronie języka polskiego w szkołach. Protestowano przeciwko prześladowaniu uczestników

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> Cyt. za: „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, R. I, nr 10 z 15.02.1903, s. 240; „Gazeta Robotnicza” temat podejmowała wielokrotnie, zob. nr 14 z 18.02.1903, nr 5 z 21.02.1903, nr 16 z 25.02.1903.

<sup>67</sup> [b.a.], *Ks. Profesor Zimmermann*, „Myśl Niepodległa”, [Dekada pierwsza] 1911, nr 171, s. 680-685; „Myśl Niepodległa”, pismo antyklerykalne i religioznawcze uważane za organ pro-endeccki. Ukazywało się od września 1906 r. do 1931 w Warszawie, redagowane przez Andrzeja Niemojewskiego (1864-1921); wydawane za granicą, trzy razy w miesiącu, stąd „dekada” oznacza numer. Na łamach pisma poruszano bieżące problemy polityczne i społeczne, recenzowano książki tak polskie, jak i zagraniczne.

strajku szkolnego we Wrześni i procesowi sądowemu rodziców tych dzieci, które brały w nich udział. Więści o wydarzeniach rozeszły się głośnym echem po Europie<sup>68</sup>.

Z oburzeniem konstatował: „Kto w Poznaniu odważy się na jedno słowo, krytykujące świecką działalność duchowieństwa, ten zginął”<sup>69</sup>.

\* \* \*

Po wykluczeniu Gulińskiej z Czytelni na terenie Poznańskiego sprawa ucichła. „Dziennik Poznański” puentował całą awanturę słowami: „Zadanie kobiet nie leży w przewodnictwie politycznym”<sup>70</sup>. Jadwiga została poddana towarzyskiemu i zawodowemu ostracyzmowi. Bojkotowano zakład dentystyczny, który otworzyła po przyjeździe z Berlina<sup>71</sup>. W liście z 19 marca 1903 r., prawdopodobnie do adresata sygnowanego inicjałami M.T., pisze: „U mnie w gabinecie pustki takie, że coś straszego, w tym miesiącu przyszły dwie osoby, miernota”<sup>72</sup>. Nie zaprzestała jednak działalności politycznej. Mieszkanie „Małżonków” często służyło za miejsce schronienia, a często i narad czołowych działaczy partii. W 1901 r. nocował tam Józef Piłsudski<sup>73</sup>. Od 1903 r. brała czynny udział w pracach Komisji Agitacyjnej Kobiet w Bydgoszczy, powołanej przy Generalnej Komisji Związków Zawodowych Wielkopolski: prowadziła wieczorki dyskusyjne z wiedzy praktycznej<sup>74</sup>. Przyczyniła się dla zjednania dla organizacji związkowych kobiet zatrudnionych w konfekcji odzieżowej i drukarniach bydgoskich<sup>75</sup>.

Bojkot zawodowy, pogłębiające się trudności finansowe zmusiły rodzinę do opuszczenia Poznania. We wniosku o przyznanie Krzyża Niepodległości napisała: „[...] tamtejsze czynniki endecko-klerykale uniemożliwiły mi rozpoczęte już zarobkowanie oraz możliwość jakiegokolwiek egzystencji materialnej tutaj [Poznań – G.W.] zarówno

<sup>68</sup> O strajku dzieci we Wrześni pisano na łamach dzienników i tygodników francuskich, włoskich, rosyjskich, angielskich, czeskich, duńskich, amerykańskich i argentyńskich. Wiele gazet przedrukowywało list H. Sienkiewicza „o gwałtach pruskich”, a przebywająca w tym czasie we Włoszech M. Konopnicka zgromadziła pod „Apelem kobiet polskich do wszystkich kobiet świata” 111 tysięcy podpisów. W sejmie pruskim i parlamencie niemieckim odbywały się burzliwe debaty na ten temat; zob. strona internetowa: *Historia strajku dzieci wrzesińskich*, [www.sdw.icpnet.pl/historia.html](http://www.sdw.icpnet.pl/historia.html) [13.03.2011].

<sup>69</sup> [b.a.], *op. cit.*, s. 680–685.

<sup>70</sup> *Czytelnia dla kobiet*, DP, R. 50, nr 48 z 28.02.1903, s. 2.

<sup>71</sup> W anonsach prasowych informowała czytelników, że „Pani J. Gulińska otworzyła w Poznaniu, ul. Berlińska 12 gabinet dentystyczny, na co zwracamy uwagę Szanownej Publiczności”, „Praca”, R. 7, nr 42 z 20.10.1901, s. 1144; gabinet w późniejszym czasie został przeniesiony, na co wskazuje następny anons: „Gabinet dentystyczny na ul. Berlińskiej 19 (nad Szneidrem); w ofercie plomb, zęby sztuczne itp. Najlepsze wykonanie pod gwarancją. Ceny umiarkowane”; zob. DP, R. 44, nr 41 z 19.02.1902; dodatek, s. 5.

<sup>72</sup> AAN Arch PPS, List J. Gulińskiej Poznań 19.03.[1903].

<sup>73</sup> Informację o pobycie w jej domu J. Piłsudskiego podaje J. Gulińska, w dokumentach o wniosek o KN; CAW, Gulińska Jadwiga, *op. cit.*, dok. 6; pobyt w Poznaniu J. Piłsudskiego w 1901 r. potwierdza: Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 28.

<sup>74</sup> T. Filipiak, *Dzieje Związków Zawodowych w Wielkopolsce do roku 1919*, Poznań 1965, s. 367.

<sup>75</sup> A. Pacholczykowa, *op. cit.*, s. 426.

mojej własnej, jak i mojego męża. Na skutek tego musieliśmy Poznań opuścić i szukać możliwości egzystowania na emigracji, gdzie przebywaliśmy do 1915<sup>76</sup>. Wiosną 1905 r. wyjechali do Lipska, kontynuując działalność polityczną. W czasie I wojny światowej Jadwiga Gulińska podjęła agitację, wśród polskiej kolonii na rzecz Legionów Polskich: jej syn Stanisław<sup>77</sup> wstąpił do Legionów. Córka Zofia<sup>78</sup> od lata 1915 r. pracowała w Biurze Prasowym Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie.

Do Poznania powrócili w 1916 r., meldując się 29 maja na ul. św. Michała 67<sup>79</sup>. Wracając po kilkuletniej nieobecności do miasta, z którego została praktycznie wyrzucona, zauważała Gulińska w swych wspomnieniach:

Po długiej, żmudnej i pełnej przygód „wojennych” podróży przybyłam do Poznania. Jakież przynębiające wrażenie wywarło wówczas na mnie to miasto. Wszędzie jeszcze pruskiego żołdactwa, atmosfera terroru wojennego z jednej strony – z drugiej – przynębienie. Twarze Polaków smutne, usta milczące, po polsku nie słyszałam prawie ni słowa, chyba mówione z cicha<sup>80</sup>.

W tym okresie – jak zauważył Władysław Zieliński – działalność socjalistów polskich w zaborze pruskim zamarła całkowicie, m.in. z powodu powołania działaczy partyjnych do wojska<sup>81</sup>.

Przyjechała z zadaniem ponownego nawiązania kontaktu ze społecznością Poznania i misją zapoznania mieszkańców Wielkopolski z działalnością Józefa Piłsudskiego<sup>82</sup>. Większość polskich elit intelektualnych jej nie znała, a działacze en-

<sup>76</sup> CAW, Gulińska Jadwiga, *op. cit.*, dok. 6.

<sup>77</sup> Stanisław Guliński (ur. 18.03.1892 Moskwa – zm.?), ukończył szkołę handlową w Lipsku, następnie Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie; w 1917 odkomenderowany do POW, w tymże roku aresztowany za działalność polityczną. Od 1914 r. w Legionach Polskich odbył kampanię karpacką i wołyńską. 5.01.1923 ożeniony z Teresą Smyjewską. Od 1927 r. starosta powiatu siedleckiego. Odznaczony KN, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi; zob. S. Łoza, *Czy wiesz, kto to jest*, Warszawa 1938, s. 239.

<sup>78</sup> Zofia Gulińska (ur. 22.08.1894 Moskwa – zm.?), szkołę średnią ukończyła w Lipsku, tam też w 1915 r. wstąpiła na Uniwersytet. Od wczesnych lat zaangażowana w działalność polityczną, legionową. W 1916 r. studentka Wydz. Filozoficznego Uniwersytetu; od 1916 r. w POW. Wraz z matką zaangażowana w przygotowanie schronienia w Poznaniu dla J. Piłsudskiego w związku z planowaną akcją uwolnienia z magdeburckiego więzienia. Po odzyskaniu niepodległości pracownik MSZ w Danii i Szwecji, początkowo – jako referent prasy niemieckiej, później – kierownik wydawnictw prasowych w poselstwie w Kopenhadze, następnie – jako osoba zarządzająca biblioteką centralną ministerstwa. Odznaczona Medalem Niepodległości, zob. CAW, Gulińska Zofia, ap. MN 21.04.1937, dok. 1.

<sup>79</sup> APP, KMP, sygn. 14.470.

<sup>80</sup> J. Gulińska, *Na przełomie. (Wspomnienia poznańskie z lat 1915-1919)*, [w:] *Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, t. 2, kom. red. A. Piłsudska, przew. W. Pełczyńska, H. Pohoska, J. Barthel de Weydenthal, D. Wyszynska, red. M. Rychterówna, Warszawa 1929, s. 297-305.

<sup>81</sup> W. Zieliński, *op. cit.*, s. 392.

<sup>82</sup> A. Pacholczykowa, *op. cit.*, podaje, że nawiązała współpracę z PPS zp., co przeczy ustaleniom W. Zielińskiego, że działalność organizacyjna PPS zp. praktycznie ustała, zob. W. Zieliński, *op. cit.*, s. 392.

deccy oceniali ją negatywnie<sup>83</sup>. Akcja propagandowa podjęta przez Jadwigę Gulińską i jej męża oraz współtowarzyszy partyjnych trafiła w głównej mierze do młodych ludzi. Świadczyły o tym próby nawiązania kontaktu Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego (POW zp.) z Komendą Główną POW w Warszawie<sup>84</sup>. Doszło do spotkania, na którym poza sprawami organizacyjnymi rozmawiano o planach uwolnienia Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburgskiej, przy współpracy POW zp.<sup>85</sup> W organizację ucieczki była również zaangażowana Jadwiga Gulińska wraz z córką Zofią<sup>86</sup>. W skład grupy przygotowującej ucieczkę wchodziła także poznanianka Budaszówna Władysława, kurierka POW zp.<sup>87</sup> Jadwiga Gulińska, działaczka PPS zp., wspominając o tych wspólnych planach, zapisała:

W dwa lata potem (1917 r.)<sup>88</sup>, gdy zamieszkałam znów na stałe w Poznaniu, przyjechała do nas córka z Warszawy z następującą sprawą. Oto powstał w pewnym kole niepodległościowym plan wydostania Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu i córka moja miała być także w tym pomocna. Ponieważ nie można było przewidzieć, jaką drogę wypadnie wybrać dla ucieczki, córka moja miała w dwóch punktach, tj. w Berlinie i w Lipsku – przygotować dwa pewne schronienia w domach prywatnych b. zaufanych, oczywiście polskich<sup>89</sup>.

Moje własne mieszkanie – pisała – wobec tego, że w akcji brała udział moja córka – nazbyt już było niekonspiracyjne. Błysnęła mi wówczas myśl. Doktor Niegolewski! – Tak, to najpewniejsze. To cóż, że jest w obozie przeciwnym. Gdy ma się do czynienia z człowiekiem Honoru? Miałam

<sup>83</sup> Z. Dworecki, *op. cit.*, s. 30 n.

<sup>84</sup> Wprawdzie jak zauważył K. Kandziora, w POW zp. ścierały się dwa światopoglądy, jeden – za współpracą z J. Piłsudskim, drugi – przeciwny; zwyciężyła koncepcja współpracy. W październiku 1918 r. komendant poznańskiego POW Wincenty Wierzejewski spotkał się w Warszawie z szefem wydziału wywiadowczego Komendy Naczelnej nr 1 POW Adamem Rudnickim, zob. K. Kandziora, *Działalność P.O.W. w Poznaniu. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego w latach 1918/19*, Warszawa 1939, s. 82.

<sup>85</sup> *Ibidem*; o planach uwolnienia J. Piłsudskiego zob. równ. J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 329.

<sup>86</sup> J. Gulińska, *Na przełomie...*, s. 299; obie wspominają o tym w aktach złożonych w CAW.

<sup>87</sup> Władysława Budaszówna, ps. Sława Gogojewiczowa, śpiewaczka operowa i estradowa; działaczka PPS zp. ps. Kurjer (ur. 10.04.1897 – zm.?), c. Marcina i Pelagii Andrzejewskiej; za działalność niepodległościową odznaczona Medalem Niepodległości, CAW, Gogojewiczowa Władysława, ap. MN 20 XII 1933. Wspomina o niej również K. Kandziora, *op. cit.*, s. 49 n.; K. Kandziora podaje również nazwiska innych kobiet zaangażowanych w ruch niepodległościowy: Andrutówna, Wanda Brzeska, Salomea Klepsówna-Wysocka, Kukwiszówna-Paczkowska, Walentyna Materné, Stanisława Rażna, Helena i Wanda Rozpłochowskie, Rudnicka, Walentyna Węclawska, Maria Wierzejewska. Z mat. CAW: listę tę uzupełniają: Łucja Kuźmina, Władysława z Frankowskich Smolińska, Maria Woźniakówna Schmidt, ps. Maryla, zob. CAW, ap., wymienionych osób.

<sup>88</sup> J. Gulińska pomyliła daty, do Poznania wróciła w maju 1916 r.; akcja planowana była na maj 1918.

<sup>89</sup> Z. Gulińska w ankiecie do wniosku o MN zapisała: „W maju 1918 zwrócił się do mnie poseł RP w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki z propozycją wzięcia udziału w akcji mającej na celu uwolnienie JP z więzienia w Magdeburgu. Zgodziłam się natychmiast i po otrzymaniu przepustki niemieckiej udałam się do Poznania, gdzie przebywała matka. Wg danej mi instrukcji miałam wystarać się o schronienie dla Józefa Piłsudskiego w Poznaniu i Lipsku, na wypadek gdyby przez jedno z tych miast uciekał”, CAW, Gulińska Zofia, ap., dok. 1.

przecucie, że się zgodzi. I nie omyliłam się. Związana słowem, że nie wymienię nazwiska Komendanta, prosiłam o pełną dyskrecję. [...] Nazajutrz, gdy znów byłam u niego, rzekł do mnie: Wie pani, co, niech ten „oficer” najlepiej zajedzie wprost do mojego mieszkania. Dom jest spokojny, ustronny, komisarz policji mieszka piętro niżej, uśmiechnął się – nikt tu nic podejrzawać nie będzie<sup>90</sup>.

Do realizacji planu jednak nie doszło.

W listopadowych dniach 1918 r. Gulińska uczestniczyła w wiecach zwoływanych przez Radę Ludową<sup>91</sup>. Ze smutkiem zanotowała: „Właściwą treścią przemówień było to samo hasło, które głosiła każda nieomal odezwa »Siedzcie cicho i bądźcie spokojni, my zapewniamy was, że Polska będzie! Będzie wolna z dostępem do morza, Polska zjednoczona. Dostyc już się krwi łało! Bądźcie tylko cierpliwi«<sup>92</sup>.

Mimo że – jak sama twierdziła – nie miała zamiaru zabierać głosu, została do tego sprowokowana przekazywaną na wiecu informacją, że „15 000 wojska idzie na Poznań, że przecież po stronie Niemców są armaty, amunicja i wojsko!”<sup>93</sup>.

Wspominała:

Po długich przeszkodach, czynionych mi przez prezydium wiecu, udzielono mi wreszcie głosu. Powiedziałam naprzód, że rewolucja niemiecka obaliła stary rząd nie siłą armat, tylko tym, że ma lud za sobą. Poprzedni mówca uległ może nadmiernej nerwowości w swych ostrzeżeniach przed niebezpieczeństwem, które nie jest tak wielkie, jak mu się zdaje. [...] Czegóż mamy się tak strasznie bać? Dawne rządy, cesarz, policja znikły, a położenie obecne nie jest bynajmniej takie, aby można ni stąd ni zowąd strzelać do Polaków, jak do wróbli! Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest – odważyć się być wolnym! Po tych słowach zaczęto mi przeszkadzać coraz głośniejszy i coraz natarczywiej. Wobec tych przeszkód, przestałam mówić<sup>94</sup>.

Była również współorganizatorką i referentką zwołanego na 28 listopada 1918 r. w Poznaniu wiecu, na którym ogłoszono poparcie PPS zp. dla rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Wiec, który zgromadził – jak podał „Kurier Poznański” – ok. dwóch tysięcy wiecowników<sup>95</sup>, odbywał się w napiętej atmosferze. Jak donosił „Kurier Poznański”:

mówczyni p. Gulińska wezwała zebranych po stroniczej charakterystyce stronnictw w Królestwie do wyboru delegatów, którzyby pojechali do Warszawy i gabinetowi Moraczewskiego wyrazili wotum zaufania imieniem ludu wielkopolskiego, który dotąd milczy i do głosu nie dochodzi. Odczytano już rezolucję w tym duchu. [...] Wywodom p. Gulińskiej towarzyszyły objawy niezadowolenia wśród wiecowników<sup>96</sup>.

<sup>90</sup> J. Gulińska, *Na przelomie...*, s. 299.

<sup>91</sup> Wiece „informacyjne z dyskusją zwołano 12 XI 1918 do bazaru i do sali ogrodu zoologicznego”, zob. *Dwa wiece powszechne w Poznaniu. Wiec w Bazarze; Wiec w Ogrodzie Zoologicznym*, KP, R. 13, nr 262 z 14.11.1918, s. 2.

<sup>92</sup> J. Gulińska, *Na przelomie...*, s. 299.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 301; potwierdzenie udziału w dyskusji na wiecu, zob. KP, R. 13 nr 262 z 14.11.1918, s. 2.

<sup>95</sup> *Nieudały wiec socjalistyczny*, KP, R. 13, nr 276 z 1.12.1918, s. 2.

<sup>96</sup> *Ibidem*. Pisownia według oryginału.



Treści rezolucji nie opublikowano. Przytoczyła ją w swoich wspomnieniach Jadwiga Gulińska:

My, zebrani na wielkim wiecu ludowym polskim, zwołanym przez Komitet PPS w Poznaniu, dn. 29 listopada 1918 r., oznajmiamy co następuje:

1. Mając oczy i serca obrócone ku sprawie Ojczyzny naszej, przesyłamy z tego miejsca, na ręce Naczelnika Piłsudskiego, dwóm wyzwolonym już od ciemności i połączonym częściom Polski – Królestwu Polskiemu i Galicji, płynące z głębi dusz naszych pozdrowienie, pokłon i braterstwo.
2. Dążenie nowego Rządu Zjednoczonych Dzielnic, wyrażone w odezwie do narodu polskiego a przedrukowane w gazetach poznańskich z dn. 23 listopada 1918 roku, podzielamy, przyjmujemy, za swoje uznajemy oraz popierać je ze wszystkich sił naszych chcemy i będziemy.
3. Zgadając się całkowicie z ułożonym przez Rząd Tymczasowy programem, domagamy się od tutejszych sfer miarodajnych polskich, aby jako odpowiedzialni przedstawiciele naszej dzielnicy, głosami ludu polskiego wybrani, programowi temu nie stawiali przeszkód.
4. Natomiast, aby nie odwracając, przyłączyli się do wymienionego, powstałego w Warszawie Rządu polskiego i jak najprędzej z nim w dobre porozumienie weszli.
5. Zanim kongres pokojowy orzeknie o *formalnym* przyłączeniu i naszych dzielnic do państwa polskiego, oświadczamy uroczyście, że moralnie czujemy się już i dzisiaj związani z nim na zawsze, w jedną nierozzerwalną narodową i polityczną całość.
6. Wierząc na równi z pierwszym Rządem Ludowym w stolicy naszej, że z łona ludu wyjdzie ta nowa i wielka siła, co nam pozwoli w odzyskanej spuściźnie praocjów gospodarzyć na sławę Polski, ku dobru całego narodu polskiego, wołamy z pełni serc naszych: Niech żyje zjednoczone i niepodległe Państwo Polskie, niech żyje lud polski, niech żyje Piłsudski!<sup>97</sup>

Do głosowania nad rezolucją nie doszło, ponieważ przeciw zapisom poszczególnych paragrafów wystąpił Przewodniczący Naczelnej Rady Ludowej, Karol Rzepecki. Jak zapisał „Kurier Poznański”: „Gdy wyczerpała się lista mówców, wiec samorzutnie zaintonował pieśni narodowe i nie czekając na przedłożenie rezolucji począł manifestacyjnie opuszczać salę”<sup>98</sup>.

Dalsze wydarzenia dopisała historia – treści rezolucji przyjęto, walcząc bohatersko w powstaniu wielkopolskim.

Jadwiga Gulińska zmęczona i zniechęcona; w roku 1917 przeżyła osobisty dramat, gdyż na frontach I wojny zginął jej najstarszy syn Kazimierz Guliński<sup>99</sup>, nie brała w latach późniejszych udziału w życiu społecznym i politycznym. Zmarła 15 marca 1939 r. w Poznaniu, pogodzona z Kościołem, opatrzona sakramentami<sup>100</sup>. W 1937 r. odznaczono ją Krzyżem Niepodległości.

<sup>97</sup> J. Gulińska, *Na przelomie...*, s. 304.

<sup>98</sup> *Nieudały wiec socjalistyczny, op. cit.*

<sup>99</sup> ZS BRacz, Jadwiga Gulińska, Wiersze, dedykowane: „Pamięci Kazimierza Gulińskiego, ukochanego syna poległego we Francji w 3. roku wojny powszechnej, tży swoje ciężkie za kamień grobowy kładzie matka”, sygn. 1103/1-3.

<sup>100</sup> Zob. nekrolog, DP, R. 81, nr 64 z 18.03.1939, s. 9.

Grażyna Wyder

THE EXCOMMUNICATED ANARCHIST – A WORD ABOUT A SOCIALIST  
JADWIGA GULIŃSKA IN POZNAŃ IN THE EARLY 20<sup>TH</sup> CENTURY

S u m m a r y

The social movement which was developing in the beginning of the 20<sup>th</sup> century created a number of devoted activists who believed that it would be among others, a means to regain independence. This was happening in the land of annexed territory of Poland. Women were also engaged in the movement. The example of an activist who devoted her health and career to the new idea was Jadwiga Gulińska.

Arrested for distributing agitational materials in the Kingdom of Poland, convicted in Warsaw Citadel and finally expelled from the borders of the Russian Empire, after a year spent in Berlin, she arrived in Poznań. Conservative and clerical environment of Greater Poland reacted to her attempts of spreading socialistic idea by social ostracism, boycott of her career and press smear campaign. Forced to leave Poznań, she returned in 1916, engaging not only herself but also her husband and daughter Zofia in action of releasing Piłsudski from the prison in Magdeburg. She took an active part in this time in independence rallies organised in Poznań. Indirectly, the rightness of her ideas confirmed the victorious Greater Poland Uprising.

Having gone through a personal drama, death of her son at the front during the First World War, in 1917 she left the active political and social life. She died 15<sup>th</sup> March 1939 in Poznań, and was earlier honoured with the Cross of Independence in 1937.